

# W piśmie i w mowie

26 września 2015 spotkali się w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie laureaci dziesięciu edycji konkursu „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach”, ogłaszanego co roku przez „Forum Akademickie”.

W październiku zwykle zaczynamy – my jurorzy – czytać nadesłane prace (tym razem dostałam ich 129), rozpoznając pewne trwałe cechy tych tekstów, odnotowując nowe akcenty, umacniając się w przekonaniu, że młodzi badacze rozwijają swoje popularyzatorskie umiejętności.

Głównym celem konkursu jest wyławianie popularyzatorów nauki *in spe*, jako że organizatorzy, redagując pismo poświęcone sprawom nauki, najszerzej pojętym, widzą wielką potrzebę docierania do szerszych kręgów społeczeństwa z wiadomościami o tym, co dzieje się w laboratoriach, pracowniach, bibliotekach, przy biurkach uczonych, które z osiągniętych wyników mają rangę światową, jakie plany rokują przełomowe wyniki...

Wieloletnia praca „dziennikarzy naukowych” (także moja) dobiega końca, w czym wrześniowe spotkanie laureatów mnie upewniło, a co podejrzewałam już dość długo, podczas lektury prac konkursowych. Pośrednicy w przekazywaniu wiedzy o tym, co dzieje się w nauce, przestają być potrzebni. Wydaje się, że społeczeństwo będzie tę wiedzę otrzymywać z pierwszej ręki.

Taka sytuacja była od wielu lat upragniona przez dziennikarzy naukowych, ale bardzo długo (i ciągle jeszcze) niewielu uczonych kwapiło się do popularyzacji. Z różnych powodów, pośród których był fakt, że prace popularne nie liczyły się do dorobku. Nie trzeba tłumaczyć, jaką przewagę ma popularyzacja tego, co się samemu robi. Wiadomości z pierwszej ręki są bardziej wiarygodne – to walor oczywisty – ale obok tego, co badacz widzi pod mikroskopem, w starym rękopisie, podczas wykopalisk, przekazuje on także, niekonięcznie *expressis verbis*, własne przeżycia związane z wyborem tematu, wyborem mistrza, pod którego okiem chce pracować, zaskoczenia towarzyszące pierwszym krokom na drodze naukowej, oczekiwania, nadzieje, satysfakcje i rozczarowania. Odbiorcom tych przekazów pozwala to rozważać ewentualny wybór takiej właśnie drogi, uświadamia czekające trudy i możliwe porażki, ale także towarzyszące pracy badawczej radosne napięcie i satysfakcje z osiągniętych wyników. To wszystko wyczytuję co roku w pracach konkursowych i zastanawiam się, ilu spośród ich autorów będzie w przyszłości zajmować się popularyzacją nauki.

Spotkanie laureatów przyniosło odpowiedź – nie co do liczby, ale co do umiejętności. Uczestnicy mieli w ciągu dziesięciu minut zaprezentować to, czym się zajmują – na tle aktualnego stanu badań, z zarysowaniem projektu badawczego i celu, jaki mu przyswieca, z przedstawieniem najogólniej metody dochodzenia doń i już osiągniętych rezultatów.

W sali konferencyjnej „Kopernika” mogliśmy przekonać się, że młodzi uczeni potrafią to zrobić także „w mowie”, za pomocą wyświetlanych tabel, wykresów i wizualizacji (nieraz bardzo pomysłowej) tez albo stawianych pytań.

Było to krzepiące doświadczenie, upewniające w tym, że osobiste zaangażowanie w pracę naukową, deklarowane prawie zawsze na wstępie artykułów konkursowych i nagradzane wtedy, gdy całość tekstu je potwierdza – jest autentyczne.

Niektórzy z występujących mówili o przyszłych zastosowaniach swoich wyników, wyznając czasami, że to rzeczywiste i pilne potrzeby praktyczne były pierwszym motywem zajęcia się danym problemem; zawsze potrzeby nietrywialne, związane z właściwie pojętą jakością ludzkiego życia. Inni kładli nacisk na zadania czysto poznawcze, wszakże nie bez uwagi dla ewentualnych zastosowań. I to znowu walor popularyzowania nauki przez jej twórców, którzy nie muszą baczyć tak pilnie, jak tego, zwłaszcza w minionej epoce, oczekiwano od nas, dziennikarzy, na zmienne priorytety polityki naukowej, którym nieraz musieliśmy się opierać.

Mówiąc o tej pepinierze popularyzatorów, ale przede wszystkim przyszłych uczonych (wielu uczestników wczesnych edycji to już w pełni uczeni, ciągle młodzi), trzeba z uznaniem i wdzięcznością wspomnieć ich wychowawców, zwłaszcza opiekunów magisteriów, doktoratów, habilitacji. Sami uczniowie z reguły wyrażają tę wdzięczność w pracach konkursowych. Pochwała należy się także uczniom za to, że potrafią wybierać najlepszych mistrzów, najlepsze zespoły badawcze, w jakich chcą stawiać pierwsze kroki na naukowej drodze. Swoją drogą ciekawe byłoby zbadanie, jak przebiegają te wybory, jak nauczyciele akademicki „wyławiają diamenty” i czy to przede wszystkim zasługa ich gęstego sita, czy też diamenty ciążą ku najlepszym.

Zakończeniem spotkania laureatów był pokaz w planetarium „Kopernika” filmu popularnonaukowego pt. „Na skrzydłach marzeń”, za który to film pracownicy planetarium zebraли nagrody, także międzynarodowe. Przedstawia on ludzkie marzenia o lataniu i ich realizację od początku do dzisiaj. Bogatą wiedzę realizatorzy prezentują w sposób artystycznie wysmakowany.

Dopiero kiedy w imieniu jury miałam przywitać zebrałych na zjeździe laureatów, uświadomiłam sobie rzeczywistość zasług kolegów z „Forum Akademickiego”, jaką jest oryginalność wymyślnego przez nich konkursu.

„Skomplikowane i proste” to pierwszy konkurs, w którym biorą udział młodzi badacze i dostają nagrody za to, co i jak piszą o **swoich** badaniach. Redaktor naczelny „Forum Akademickiego” powiedział podczas spotkania, że pomysł tego konkursu należy do Justyny Jakubczak, wówczas studentki polonistyki, potem pracownika redakcji.

Po dziesięciu latach wydaje się naturalne, że o badaniach powinni mówić publiczności ich autorzy, ale proszę mi wierzyć, że było to zaiste pionierską inicjatywą. Przez dziesięć lat wyrosło grono badaczy różnych specjalności, którzy mają zaszczerpione przekonanie, że do ich powinności należy dzielenie się i wiedzą i przeżyciami związanymi z jej pomnażaniem. Niech konkurs „Skomplikowane i proste” trwa jak najdłużej.

MAGDALENA BAJER

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.